

420

11. John Street May fair  
23. lipca 1859!

Kochany Tapa

Zawsza mi Tapa ~~to~~ moje

"conibety" i girthosie mojego  
kashu - ale mnie Tapa

obkłada w swoim liscie

gabby liscy i nietylko na

girthosie, ale i na silę udziwi-

gnienia - nie <sup>mogt jednak</sup> ~~gaby~~ aby Tapa

pryproszewt se po mnie

spudla na mnie ta

crota -

Juz nawet nie smiem sie i

thomacze i wszystkie podtosie

ktore mi Tapa sarzewa a

ragmnie i ty i ragmnie

mieszkan - Pyszniej Tapa



paszport, a na ~~drug~~ <sup>zajutro</sup>  
~~dziu~~ pojedziemy do Poznania  
rozumielać w mojej głupocie  
że Papiś myślał iż z łatwością  
otrzyma paszport dla  
mego miś. Chcieliśmy  
wice odwołać lesia projektai  
na wreszcie i październik  
do Poznania z dziećmi -  
przedwresztem niechiał  
mój miś wyjechać i nie mógł.  
licząc na to, zdawało mi  
się zupełnie obojętną rzecz  
czy Lesia w Francji czy w  
Anglii te parę tygodni  
przeprdi - prawdziwie im  
bardzo łatwo, iż ja wyjeżdżę.  
Tam na dobiecie rzeczy

421  
tak Papiś nie miał.  
Teraz mogł tylko powiedzieć  
że <sup>za tydzień</sup> wyjeżdżamy z tąd i jechać  
do Paryża na wypis i mu nie  
na och, starać się teraz o  
paszport dla mego miś,  
to już bez żadnej awantury  
Lesia z P. Birk wyjechać do  
Poznania - w przeciwnym  
razie raczej, to jest jechać  
do Paryża myślić i miś  
moż bracie miś do Pozna-  
nia jechać, to Lesia  
przyzna bracie w Paryżu  
na paszport i chacie -  
a ja miś bracie bardzo  
wciąż to nam da czas  
do wyjeżdżania ~~z~~ się w  
mome to nam i bratom.



bardzo świąt - wstyd mi  
być Papie chłopów  
moich prokurator, bo opa-  
temi jak cygany u ich  
wcale nieupiększa -  
Rene Papie całuj, naj-  
szerszej -

Jadnia

Gdyby Papie onyślał i o.  
myślna poszport to ja bym  
bardzo pragnął żeby to przyję-  
może na czas żebyśmy w  
roznanie byli przed Marsie  
Kubosic - i żeby Kórnik  
Lielony widnie - Szada  
ie Tri niebednie